

B O C Z N Y T O R 3 6 0



Raz raz próba wiersza

Nie są moje słońce wiatr
piach mech porosty kamienie
a mam za własne w głowie
wetkniętej w drukowane sny
co mogę zrobić?
stać i ładnie wyglądać
mogą sosny rzeźby królowe
tu się nie ma co tłumaczyć
z niedbałych przenośni
małych słów ogólników
tu trzeba zadbać o detale
albo porastać bluszczem



Książki zbyteczne

Już nie wiem czy się dokładać
otóż zostało mi trochę książek
z którymi nie wiem co począć
do czytania niezdatne
nie do wyrzucenia (sumienie)
wstyd dać prezent niechciany
najlepiej byłoby zgubić
albo złośliwie sprzedać
za cenę meteorytu niewierzącym
w czytelne znaki upadku
z certyfikatem jak ufo w garści
że są książki zbyteczne



Światło wód

Światłowód dostarcza
światło wód tropikalnych
ekran jasny emituje nie chłonie
nie papier to moje oczy zmęczone
ale idziesz widzę cała okablowana
w lśniących jaskrawych tropikach
wykorzystując proste formy perswazji
żebym nie zabawiał słowami
zgasił światło

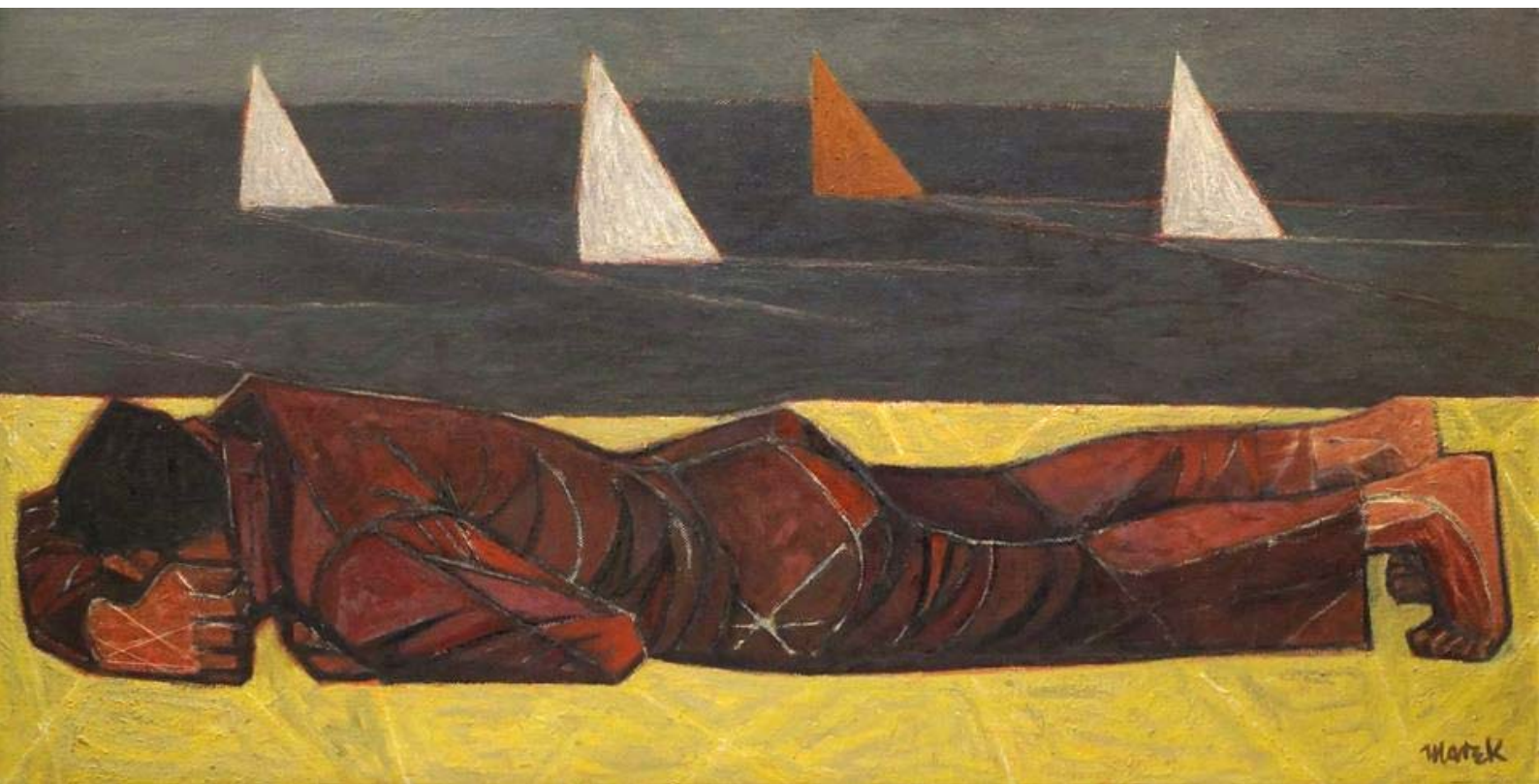
Popołudnie wieku
znaj swój czas



Marek Żuławski (1908–1985), **Ludzie nad morzem**, 1957

Zaślubiny z może

To ciąży, wciąż jestem
rozbitkiem na pełnym etacie
haustami dławiącym przerażenie
oczekiwania na pomoc
mistrzem pocieszeń
poniewczasie
mierzącym się z flautą
płytkim dnem
solą w oku
nadaremnie
nadgodziny płyną w kółko



Marek Żuławski (1908–1985), **Postać na plaży**, 1. 50/60. XX w.

Błahostki

Lepszy wyż niż niż
Lepsze wrażenie niż porażenie
Lepiej nie wiedzieć

Najlepiej zdać się
(z kulturą) na makulaturę

Niemoc
kraść własne

Temat niedorozwinięty:
„Bezwenność a bezsenność”



O mój drogi...

Roku przestępny bądź dobry
i nie omiń mnie gdy miniesz
(a ty czasie tymczasem nie słysz
podszeptów nie zmieniaj chwil
w wieczność nie utrwajaj nas)
w ten dzień jeden więcej wykasuj
wszystkie zera i wszystkie jedyńki
system padnie opadną tapety nasze
dania plenery miasta koty spojrzenia
zbledną w ciemności pikseli
potrzeba zmian jest w nas niezmienna
nowy dzień po staremu postaramy się
na nowo lub bardziej kto wie



Czarne liście

Niepewność do widzenia przystaje
myślę wróbla z mazurkiem co perz
nie przysięgnę jesion czy grab
jak widzę czarne liście na gołych
konarach mówię ptaki
na niebie też ptaki
na ziemi ziemia liście z drzew
kruki kawki gawrony - srokę
rozpoznam bo z talentem się wybija
mowa że jakoś trzeba z tym żyć
póki morze góry las pola
rzeki zapomnienia



ZŁEZ

KIEŁBASE

WAZEMNICOWA



Aletynki '20

Księgarnia. Wchodzi mężczyzna:

- Dzień dobry, podobno macie książkę „Pokochać siebie”.
- Nie, ale możemy zamówić.
- Potrzebuję dzisiaj...









BT nr 360 / pismo którego nie ma / *zdażyć przed północą* / 14.02.2020
Zdjęcia: IGI - s. 1, 13 i 18-20; MARKS - 3 i 5; DAST - s. 15-17. Teksty: MAX Z.
Reprodukcje obrazów Marka Żuławskiego: s. 7 (<https://culture.pl/pl/tworca/marek-zulawski>), s. 9 (<https://polishartcorner.com/category/zulawski-marek/>).

